

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor. za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy. Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii: miesiąc 2K 50 h. z 2-krot. 3K. - h. kwartał 7K 50 h. wysyłką 8K. - h. rocznie 30K. - h. pocztow. 35K. - h. W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorażczyzny 17-19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadstawane za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 halerzy. Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie. Ceny oddzielnych numerów: Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h. Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h. Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Czwartek, 3 października.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Kandyda M. — Jutro: Franciszka Seraf. — Gr.-kat. Dziś: 20. Eustafia. — Jutro: 21. Kodrata. — Słowiańskie: Dziś: Siemana. — Jutro: Bratysława. Wschód słońca 6:08, zachód 5:28.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 2:25; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełzca 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzeum i biblioteka. Ossolineum: Biblioteka w ciągu lipca i sierpnia otwarta, z wyjątkiem niedziel i świąt, codziennie od godz. 11 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedziel. 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) do końca sierpnia zwiedzać można tylko w dni powszednie w godzinach przedpołudniowych za zgłoszeniem. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz niedziel) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty, i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1. i od 4—8 w, w niedziele, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Bibl. Narodnego Demu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie orzytawców sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. 10d g. 10—4. Opatwa w dni powszednie 1 kor., w niedzielę ry h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h. — Wystawa dzieł graficznych (Muzeum przemysłowe) wstęp 40 h.

Teatr. Dziś „Toska“, opera w 3 aktach Pucciniego. Posiedzenie Rady miejskiej dziś o godz. 6-tej w ratuszu.

Listy z kraju.

Nowy Sącz w październiku.

Frymarczenie ziemią. — Fabryka w Nawojowej. — Z T. S. L. — Tow. budowy tanich domów. — Poświęcenie szkoły. — Dyr. Rzepiński i inspektor E. Dworski w Bazylei. — Pożary.

Do publicznej wiadomości musimy podać następujące smutne fakty: W powiecie nowosądeckim znajduje się wieś Rytko z ruinami starego zamku rycerskiego z pierwszej połowy XIII wieku. Nieocenionym skarbem Rytra jest 10.000 morgów przepięknego lasu, to też posiadanie takiego majątku przedstawia niezmiernie korzyści. Do niedawna był on własnością znanego milionera bar. Liebiga. Obcy to nam zupełnie człowiek, ale trzeba przyznać, że gospodarkę prowadził racjonalną, a gdy Rytko zamyslił sprzedać, szukał nabywcy-Polaka, bo majątku w polskim kraju nie chciał oddać w obce, zwłaszcza pruskie ręce. I znalazł się ten nabywca-Polak w osobie hr. Dominika Potockiego, który Rytko kupił za dwa miliony koron. Zaraz jednak rozeszły się pogłoski, że kupno to doprowadził do skutku nie dla siebie i sprawdziły się niestety i to z hańbą dla imienia polskiego arystokraty.

Hr. Dominik Potocki sprzedał przepiękne Rytko za pięć milionów koron drowi Linartzowi, Prusakowi, który jest bogatym właścicielem kopalni węgla i drzewo z lasów rytrowskich będzie eksploatowane do Prus.

Tak więc polski hrabia zrobił to, czego zrobić nie chciał niemiecki baron (bar. Liebig jest Niemcem czeskim). W dobrach rytrowskich usadowił się Prusak i już sprowadza całe gromady pruskich oficyalistów, pozbawiając chleba polską służbę lasową.

Fakty te wywołały słuszne oburzenie w całej tutejszej okolicy na hrabiego Dominika Potockiego, który wogóle wszędzie stara się frymarzyć naszą ziemią. Przestrzegamy więc przed nim ogół polskich obywateli i radzimy nie wchodzić z nim w żadne stosunki, bo człowiek ten dla zyskania na czysto 3 milionów koron nie wahał się pojsć w służbę pruskich kulturträgerów, dla których nabył i którym odsprzedał ogromny szmat polskiej lesistej ziemi. Niezawodnie hr. Dominik Potocki przeznaczy niebawem wielką nagrodę np. na wyścigach krajowych w Rymanowie. Będzie uchodził za protektora chowu koni w kraju, ale zdaje się nam, że nagroda ewentualna, przeznaczona przez niego, nie będzie mogła być dla nikogo zaszczytną, bo to będą pruskie pieniądze, uzyskane ze sprzedaży polskiej ziemi w ręce wrogów najżaartszych naszego narodu... Za to miło nam podzielić się wiadomością, że

hr. Stadnicki z Nawojowej stara się swój piękny majątek utrzymać nienaruszonym i powiększyć jego wartość przez zakładanie różnych fabryk. Obecnie powstała w Nawojowej fabryka materiałów dla wyrobu mebli giętych. Nowemu przedsiębiorstwu życzymy szczerze powodzenia.

Koło T. S. L. w Nowym Sączu wysłało w niedzielę dnia 6 bm. delegatów swoich do wsi okolicznych w sprawie omówienia z ludnością sposobu zakładania szkół ludowych, a na razie przynajmniej szkół początkowych T. S. L.

Celem przysporzenia sobie funduszy na cele oświatowe urządza Koło T. S. L. zabawę taneczną dnia 12 b. m. w salach kasyna miejskiego. Piękny cel każe się spodziewać licznych uczestników plci obojej.

Już się zorganizowało w naszym mieście „Tow. budowy tanich domów mieszkalnych dla urzędników“, na podstawie statutu, zatwierdzonego przez namiestnictwo. Dyrekcyę Towarzystwa stanowią: pp. radca Fr. Koch, prof. M. Pelczar, weterynarz pow. J. Piskorski, star. ofic. pocztowy Franciszek Jaworski, prof. Aug. Lambar. W skład rady nadzorczej wchodzi: pp. inż. J. Jarosławiecki, kom. Stan. Mika, J. Nowak, dyr. Antoni Bochenek, rew. kolej. L. Döllinger, rew. kolei Tad. Huet i geom. Wł. Łukacz. Towarzystwo niezawodnie dozna jak najszerszego poparcia, na które zasługuje w całej pełni.

Dnia 5 bm. odbędzie się uroczyste poświęcenie tutejszej nowowubudowanej szkoły /miejskiej. Mają przybyć na tę uroczystość ze Lwowa radca dworu Dembowski, poseł do Rady państwa i inspektor szkół średnich dr. Lud. German i inspektor szkół ludowych M. Zaleski.

Dyrektor tutejszego gimnazjum p. Stan. Rzepiński, znany autor cennych prac filozoficznych i archeologicznych, bawił od dnia 23 do 28 zm. na kongresie filologów i archeologów w Bazylei. Prócz niego reprezentował Galicyę insp. szkół śred., dr. Em. Dworski ze Lwowa.

W dniach ostatnich było w mieście naszym kilka pożarów. Największy, zniszczył dnia 28 z. m. cztery szopy pp. Adamczyka, Glińskiego i Smoleńskiego, które stały za rampą kolejową poniżej gmachu dyrekcji skarbu. W szopach znajdowały się maszyny rolnicze składu p. Smoleńskiego, zboże, siano, słoma, kartofle itp., p. Glińskiego, Brudziany i Weimera. Wszystko spaliło się doszczętnie i stał znaczne szkody, z tych tylko p. Smoleńskiego w części ubezpieczone. Przyczyna pożaru na razie nieznaną. b. k.

92)

EMIL SANDT.

CAVETE!

Przeżyła Alina Świdarska.

(Ciąg dalszy.)

Och, jakże chciała, jakże gorąco pragnęła mu wierzyć! Z jakąż rozkoszą byłaby się dała na wieki przytrzymać w tych ukochanych ramionach!

A jednak, wmawiając sobie tę, tak słodką dla serca i zmysłów wiarę, czuła wyraźnie, że tumani sama siebie. Całe jej jestestwo targnęło się w walce rozpacze.

On tymczasem bez oporu z jej strony podniósł ku sobie jej twarz wykrzywioną bólem i po której strumieniem leciały łzy gorące.

— Co jest najlepszą częścią miłości? — pytał upajającym głosem — zaufanie, nieprawdaż?

— Więc daruj mi je! — wykała resztą sił — daruj mi je w zupełności!...

— Ja pierwszy spróbuję o nie — odparł, ściągając brwi surowo, już nie kochanek namiętny, ale ten dawny, ten pierwszy, którego najbardziej kochała.

— Fryderyku!!...

Cała jej dusza była w tem wołaniu.

Ale on na dźwięk tego imienia rzucił się, jakby go kto dźgnął nożem.

— Miłe ci jest to imię? — zapytał potem spokojnie.

— Jakto?... przecież to twoje... imię... — wyjąkała zdziwiona pytanie.

— Imię, to przecież pusty dźwięk tylko — mówił jakby w rozstargnieniu.

— Ale nie imię tego, którego się kocha — odrzuciła nerwowo z pewną niecierpliwością — o co ci idzie w tej chwili?

— Brygido, otacza cię tylu innych — mówił z powściąganym bólem — lepiejby było, gdybyś bezemnie...

— Ale ja chcę tylko tego jednego, rzuciła tonem, w którym znać było samowolę, nawykłej do władania, kapryśnej dziewczyny,

— Kiedy ta miłość wymaga takiej próby...

— Gotową jestem na każdą... a nie chcę żadnej! Tak słodko jej było w tem objęciu szeptać twarzą w twarz, że szybko odzyskiwała zwykły swój urok swawolnie kobiecy.

— Próba ogniowa nadchodzi, a ja nie mogę ci jej oszczędzić, nie mogę, choćbym chciał, bo to nie odemnie zależy.

Zadziwił ją ton jego, ton nieledwie rozpaczny.

— Najdroższy! Tak jakoś mówisz tajemniczo...

— Najdroższy, to jeszcze nie jest to słowo, którebym pragnął od ciebie usłyszeć...

Nie rozumiejąc go, patrzyła mu w oczy stroskana jego niepokojem.

— Jedyny mój — zaczęła serdecznie.

— O, tak, tak! — przerwał jej gwałtownie, przytulając ją mocniej do siebie — mów do mnie „jedyny“, niechaj wiem, że jestem dla ciebie jedynym.

— Ależ tak, jesteś — powtórzyła zdziwiona — któżby o tem wątpił?

— Więc słuchaj — odsunął ją nieco od siebie i patrzył jej w twarz — choćby ci świat cały powtarzał, że mam żonę, choćbyś spotykała wielu takich, którzy ci powiedzą, że ją znają, choćbyś nawet...

— Nie dręcz mię, Fryderyku...

Na to imię nagle odwrócił się znowu.

Jej oczy błysnęły niespodzianie.

— Więc nie jesteś żonaty? — zapytała żywo.

Milczał i patrzył na nią.

— Nie jesteś? — powtórzyła.

— Nie — odpowiedział zwolna i z mocą.

Na jej obliczu odmalowała się nagle niezmierna ulga.

— Ach, no więc jest was dwóch!... Ty stary dziaciaku! Trzeba mi to było odrazu powiedzieć!... Jakże się nazywa tamten, który nosi twoje nazwisko?

On milczał i patrzył nie na nią, ale gdzieś na tonące w mgłę wierzchołki sosen.

— Tamtą nazywają panią Rusart — mówiła ona głośno, ale prawie, że do siebie — więc w takim razie... to ty nie jesteś prawdziwy Rusart?...

W pobliżu leżał złom skalny. Wzięta go za rękę i bez oporu tam przyprowadziła.

— Siadaj. — Sama ukłękła przy nim i oparła łokcie na jego kolanach, a twarz na dłoniach rozpartą podniosła w górę.

— Spowiadaj się teraz — powiedziała z uśmiechem — muszę przecież wiedzieć, jakie masz imię.

— Przysięgam, że tego nikomu nie powiem.

— Ach, Boże! Ja i ty to jedno. Zresztą nie pytam cię przecie o nic. Ani skąd, ani dlaczego ta tajemnica. Chcę tylko wiedzieć, jakim imieniem mam cię w myśli nazywać. Inaczej pozostaniesz dla mnie Fryderykiem.

To go jednak przemogło.

— Imię moje jest Atyia — powiedział jakby mimowoli.

C. d. n.

Opór bierny na kolejach.

Przedwczoraj doniosły depesze o wybuchu biernego oporu na kolei Północno-Zachodniej, oraz na kolejach Towarzystwa kolei państwowych.

Rozmiary biernego oporu najlepiej przedstawia cyfra; oto w ruchu tym bierze udział 70.000 kolejarzy. Powodem wybuchu biernego oporu jest przeciążanie pracą personelu kolejowego i bezskuteczne dopominanie się poprawy bytu. Zanosilo się także na wybuch biernego oporu na kolei Południowej, jednakowoż dzięki energicznemu i szybkim wielorakim zarządzeniom zarządu tej kolei na rzecz personelu, zapobieżono temu, że strajk nie objął całej zachodniej połowy Cislitawii. Jednakowoż personel kolei Południowej pomaga walczącym o poprawę bytu kolejarzom, że przez szybsze ekspedycjonowanie na kolei Południowej, utrudnia ruch na liniach, na których stosuje się bierny opór.

Personel kolei państwowych zajmuje na razie stanowisko wyczekujące, a zachowanie się swoje wobec ruchu na kolejach prywatnych czyni zależnym od stanowiska, jakie ministerstwo kolejowe zajmie w walce o poprawę bytu kolejarzy linii Północno-Zachodniej i Tow. kolei państwowych.

Sytuację komplikuje jeszcze wybuch strajku w warsztatach Tow. kolei państw.; takiego samego strajku należy też każdej chwili oczekiwać na kolei Północno-Zachodniej.

Wybuch biernego oporu miał przebieg następujący:

Na długo jeszcze przed oficjalną uchwałą rozpoczęcia biernego oporu na kolei Północno-Zachodniej i Tow. kolei państwowych, która powzięta została o g. 1 w nocy z 30 września na 1 października, mężowie zaufania pracujących udali się pociągami nocnymi na obie linie, aby w każdej stacji proklamować opór bierny. Cykularze w sprawie biernego oporu, wprawdzie przedtem już przygotowane, można było rozesłać dopiero rano na linie obu kolei. Na linię kolei Południowej ze względu na poczynione przez zarząd ustępstwa wysłano o godz. 9 rano depeszę pokojową. Ustępstwa, poczynione przez zarząd kolei Południowej, przyjęte zostały przez personel tej kolei z żywą radością, postanowiono jednakowoż, aby ułatwić walkę kolegom na liniach obu innych kolei, możliwie najwięcej posyłek przetrzącać na linii kolei Północno-Zachodniej i Tow. kolei państw. i w ten sposób ułatwić stosowanie biernego oporu.

Podobno dworzec towarowy jest całkiem „zastawiony”, mimo, iż opór bierny rozpoczęto dopiero przedwczoraj o godz. 6 wieczorem. Pracownicy tej kolei są z tej wiadomości bardzo zadowoleni.

Na linii Wiedeń—Bruck Tow. kolei państw. opór bierny już w godzinach przedpołudniowych pierwszego dnia dał się odczuć dotkliwie. Na niektórych stacjach obawiać się należy przepełnienia magazynów, a wskutek powtórnego ekspedycjonowania towarów prawdopodobnie jest powstanie poważnych strat.

Równocześnie z proklamowaniem biernego oporu wybuchł strajk w warsztatach Tow. kolei państw. wśród robotników warsztatowych. Rano we wtorek przyszli robotnicy jak zwyczajnie do pracy, odbyli krótką naradę, po której deputacja robotników udała się do kierownika warsztatów i oświadczyła mu, że przestają pracować. Poczem wszyscy robotnicy w liczbie 750 opuścili warsztat. Do strajku przyłączyli się też robotnicy wiedeńskiej ogrzewalni Tow. kolei państw.

Na kolei Północno-Zachodniej opór bierny wybuchł prawie równocześnie na wszystkich stacjach. Skutków oporu w ruchu osobowym jeszcze nie widać, zauważono jednak pewne opóźnienie w ruchu towarowym.

Do Wiednia pociągi towarowe dotychczas przychodzą regularnie. Na bocznych zaś liniach tej kolei opór bierny wybuchł dopiero popołudniu, gdyż rano nie wiadziiano jeszcze o uchwale. To też na tej linii skutki oporu okazały się nieco później.

Do tej pory nie podjęto jeszcze rokowań w sprawie zaniechania oporu biernego na kolejach, jednakowoż w kołach pracowników sądzą, że ministerstwo kolei będzie natychmiast interweniować, a to ze względu na usposobienie pracowników kolei państwowej.

A usposobienie to nie usposabia wcale różowo. Jak się bowiem dowiaduje „Zeit“ ze źródła dobrze poinformowanego, w razie trwania oporu biernego na dwóch wyżej wymienionych kolejach, rozpocznie się opór bierny w połowie października i na kolejach państwowych.

Na wypadek, gdyby przyszło do oporu biernego na kolejach państwowych, inają być poczynione rozmaite zarządzenia, dotyczące głównie znacznego ograniczenia ruchu osobowego, przez wstrzymanie ruchu całego szeregu pociągów osobowych.

watelstwa. Nadzwyczajnym pociągiem przybyli o g. 9 rano: ks. kardynał Puzyna, arcybiskupi i biskupi, tudzież kilkaset osób z całego kraju.

Przed halą pałacową rodzina hr. Potockich przyjmowała przybyłych gości żałobnych. Wszyscy składali namiestnikowi wyrazy współczucia. Metropolita ks. Szeptycki po złożeniu kondolencji udał się z ks. kanonikiem Borsukiem do kościoła i tam odprawił cichą mszę za duszę zmarłej. Arcybiskupi i biskupi oraz duchowieństwo udali się do hali pałacowej i tam przy udziale rodziny odprawił ostatnie modlitwy, przycem odśpiewano „De profundis“, a następnie chór śpiewaków śpiewał Mendelssohna „Beati mortui“. Przy śpiewie chóru wyniesiono trumnę z pałacu. Tysiące publiczności wzięło udział w żałobnym akcie. Przez aleje parku pochód żałobny udał się do kościoła. Na czele konduktu szły wszystkie cechy krzeszowickie ze sztandarami, cechy krakowskie ze sztandarami i starszymi miasta, za nimi weterani, ochotnicza straż z Krzeszowic i Trzebini, miejska straż ogniowa krakowska, służba łańska krzeszowicka, włościanie, górnicy, oficyaliści i urzędnicy, dalej dziewczęta i chłopcy wiejscy w sukmanach, krak. Tow. dobroczynności z prezesem Szwarcem i wiceprezesową Retiegerową, starcy i sieroty ze sztandarem. Osobną grupę stanowiło krakowskie Kółko kontuszowe ze sztandarem.

Kondukt żałobny, poprzedzony ogromnym zastępem duchowieństwa świeckiego i zakonnego i kapitułą krakowską, prowadził kardynał Puzyna w otoczeniu arcybiskupów Simona i Bilczewskiego, biskupów Pelczara z sufraganami Fiszerem, Wałęgą i Nowakiem.

Skromną czarną trumnę nieśli naprzemian oficyaliści hrabstwa tenczyńskiego i włościanie. Około trumny pełnili służbę honorową oficyaliści, górnicy i katolicy robotnicy.

Krzeszowice. (Tel. pryw.) Za trumną postępowała rodzina zmarłej, marszałek hr. Badeni, wielu posłów, minister Dzieduszycki, wiceprezydent hr. Łoś, szef biura prezydyalnego w namiestnictwie Grodzicki, generalicya, szef sekcji Zaleski, delegaci Tow. dziennikarzy polskich: prezes Krechowicki, sekretarz Ostaszewski-Barański, redaktor Vogel, redaktor „Czasu“ Starzewski, reprezentanci Rady miast Krakowa z prezydentem Leo i obu wiceprezydentami, reprezentanci uniwersytetu Jagiellońskiego, naczelnicy władz z Krakowa, i ogromny zastęp innych uczestników, przybyłych z całego kraju. Pochód przeszedł do kościoła, gdzie sumę żałobną odprawił arcybiskup Bilczewski, a modły przy trumnie kardynał Puzyna. Następnie złożono trumnę w grobowcu rodzinnym.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Zwołanie Rady państwa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Sejm dolno-austriacki, który miał pierwotnie obradować tylko do 9 bm., będzie obradował aż do 15 bm. Z tego wynika, że wiadomość o zwołaniu na dzień 10 bm. Rady państwa była przedwczesną, gdyż termin zwołania Rady państwa został odroczone.

Sejmy.

Linc. (TBK.) Sejm górno-austriacki przyjął wniosek komisji skarbowej w sprawie zaprowadzenia ubezpieczenia na starość lekarzy gminnych i zabezpieczenia wdów i sierot po nich.

Wiedeń. (TBK.) Sejm dolno-austriacki przyjął rezolucję, wzywającą Wydział krajowy, aby rozpoczął z ministeryum wojny rokowania, celem zaprowadzenia kursów rolniczych dla synów włościan i robotników rolnych, służących w wojsku.

Salzburg. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu sejmku poseł Hagen przedłożył wniosek, wzywający Wydział krajowy do wniesienia w bieżącej sesji sejmku reformy wyborczej w tym duchu, aby przy obecnych utworzono nową kurję, w którejby mieli prawo głosowania ci, co ukończyli 24 rok życia, a w innych kurjach nie mają głosu.

O reformę wyborczą do sejmku.

Salzburg. (TBK.) Deputacja partii socjalno-demokratycznej była u prezydenta kraju i marszałka w sprawie sejmowej reformy wyborczej. Prezydent kraju wskazał na znaną enuncyację rządu w tej sprawie i oświadczył, że sympatycznie zachowuje się wobec sprawy rozszerzenia prawa wyborczego. Także marszałek dał odpowiedź w tym duchu.

Zdrowie cesarza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Cesarz wczoraj po odjeździe Wks. Włodzimierza udał się do Schönbrunu, gdzie w najbliższych dniach pozostanie, nie przyjeżdżając wcale do Burgu. Dlatego też zapowiedziane na dziś audyencye zostały odwołane. Cesarz czuje się wskutek uciążliwych obowiązków reprezentacyjnych bardzo znużonym. Do tego dołącza się uporczywy katar, który męczy cesarza od dni kilku. Jak zapewniam, chodzi tu tylko o lekką bardzo niedyspozycję, czego najlepszym dowodem jest fakt, że za zezwoleniem lekarzy cesarz wczoraj w otwartym powozie odwoził Wks. Włodzimierza na dworzec.

Wiedeń. (TBK.) Półurzędowa „Korrespondenz Wilhelm“ donosi: Ponieważ cesarz ubiegłego czwartku udzielał audyencyj powszechnych, obecnie z powodu, iż monarcha wskutek lekkiej chrypki wstrzymać się ma od dłuższego mówienia, przez jakiś czas nie będą wyznaczane dalsze audyencye i przez kilka dni cesarz odpocznie w Schönbrunie, co jednakże nie powstrzyma cesarza od załatwiania spraw bieżących i przypuszczania poszczególnych osobistości.

Kongres socjalistów niemieckich.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Zjazdu niemieckiego stronnictwa socjalno-demokratycznego w Austrii wygłosił p. Adler referat o najbliższych zadaniach socjalnych demokratów w parlamencie.

Po szczegółowym omówieniu wewnętrznego położenia politycznego, zajmował się p. Adler także sprawą ugody i oświadczył, że socjaliści w parlamencie ugodę trzeźwo zbadają i nie dadzą się podburzyć do nienawistnych deklamacyj i bezwzględnie strzedz będą interesów ekonomicznych i politycznych Austrii.

Jako najbliższe zadanie podniósł ubezpieczenie na starość i reformę ustaw sanitarnych.

W sprawie militarysty oświadczył mowca, że socjaliści demokraci z całą stanowczością domagają się będą nie tylko dwuletniej służby wojskowej, ale także zastępować będą interesy żołnierzy. Walka socjalistów z militarystem nie jest walką przeciw wojsku, lecz przeciwnie, walką dla ochrony proletaryuszy, służących w wojsku.

W toku dyskusji oświadczył następnie Adler, że frakcja popierać będzie polityczne i społeczno-polityczne postulaty kobiet.

Dłuższą dyskusję wywołała rezolucja Winiarskiego w sprawie pomieszek. Rezolucja domaga się między innymi państwowej ustawy o pomieszkaniach a jako warunek skutecznej reformy w sprawie mieszkań oznacza rezolucja zaprowadzenie równego, bezpośredniego, tajnego, powszechnego głosowania do sejmów i rad gminnych. Po dłuższej rozprawie odroczone głosowanie nad tą rezolucją do dzisiaj.

Ugoda.

Budapeszt. (Tel. wł.) Konferencye ministeryalne, jak ogólnie zapewniają, nie spowodowały żadnego zwrotu na lepsze, a raczej ogólnie skłaniają się do pesymizmu.

Położenie jest nader trudne.

Jak jeden z dzienników na podstawie informacji ze strony austriackiej donosi, spotkanie się ministrów austriackich z węgierskimi przyniosło pewne rozczarowanie. Rząd austriacki oczekiwał ustępstw ze strony gabinetu dra Wekerlego, pokazało się jednak, że rząd węgierski w kwestyi bankowej rozpoczął odwrót. Podczas, gdy ministrowie węgierscy w czasie swego pobytu w Wiedniu raczej skłaniali się do przedłużenia przywileju bankowego, to obecnie — zdaje się po konferencyach ze stronnictwami politycznymi — oświadcza, że ugody ze wspólnym bankiem nie zdołają przeprowadzić w parlamencie.

Dlatego ministrowie węgierscy domagają się znów wyłączenia kwestyi bankowej.

Natomiast gabinet br. Becka nie może akceptować ugody bez wspólnego banku. Sytuacja jest więc dziś bardzo krytyczną.

Wczoraj po południu rozeszła się pogłoska, jakoby już dziś pertraktacje miały być ponownie przerwane i jeszcze przed 10 bm. w Wiedniu miała być podjęta ponowna próba konferencyj ugodowych.

W ostatniej chwili donoszą, że ministrowie austriaccy są zdecydowani spróbować wszystkiego, co leży w ich mocy, byle tylko rokowania doprowadzić do pomyślnego rezultatu. Nie wiadomo jednak, czy uda się we wszystkich zasadniczych punktach dojść do porozumienia.

Budapeszt. (Tel. wł.) Obecnie jest rzeczą pewną, że br. Aehrenthal nie przybędzie do Budapesztu.

Praga. (Tel. wł.) „Hlas Naroda“ donosi, że ministrowie Forst i Pacak starali się pozyskać stronnictwo czeskie dla ugody, a w zamian za to, rząd przyrzekł utworzenie uniwersytetu czeskiego na Morawach i upaństwowienie kolei prywatnych.

Budapeszt. (TBK.) Wczoraj przedpołudniem prowadzono dalej rokowania ugodowe.

Przedyskutowano kwestyę kwoty, jednakże nie cyfrową stronę tej sprawy, dalej kwestyę papierów wartościowych, surtaksy na cukier i kwestyę kolei. W bocznej sali komitet referentów fachowych obradował nad zasadami taryfy cłowej.

O godz. 1:30 odbyło się u prezydenta ministrów Wekerlego śniadanie dla uczestników konferencyi.

Popołudniu obrady było dalej prowadzone.

Budapeszt. (TBK.) We wczorajszej popołudniowej naradzie ugodowej brali udział prócz obu stronnych ministrów, węgierscy sekretarze stanu, oraz austriaccy szefowie sekcji Sieghart i Rössler. Omawiano sprawy prawo-państwowe. Obrady przerwano o 7:30 wieczór, dziś dalszy ciąg.

Bierny opór na kolejach.

Wiedeń. (Tel. wł.) Bierny opór kolejarzy przybiera coraz większe rozmiary. Wprawdzie hasłem było, aby bierny opór ograniczyć tylko do ruchu towarowego i nie przeszkadzać regularnemu ruchowi pociągów osobowych, jednakże w praktyce nie dało się to przeprowadzić i pociągi przybywają z ogromnymi opóźnieniami.

Wiedeń. (TBK.) Wszystkie składy frachtowe kolei północno-zachodniej, oraz składy na dworcach kolei państwowych są tak przepełnione, że wczoraj musiano wstrzymać pracę w tych składach. Pociągi popołudniowe przybywały do Wiednia z 6 lub 7 godzinnym opóźnieniem.

Berno mor. (TBK.) Sejm morawski przyjął wniosek z wezwaniem rządu, aby jak najrychlej wydał wszelkie zarządzenia, któreby umożliwiły przyspieszenie rokowań ze służbą kolei państwowych i prywatnych, tak, ażeby żądania kolejarzy były spełnione i usunięto niebezpieczeństwo, grożące gospodarstwu przez bierny opór.

Pogrzeb śp. Adamowej hr. Potockiej.

(Telegramy z dnia 2 bm.)

Krzeszowice. (Tel. pryw.) W dalszym ciągu nadesłali depesze kondolencyjne: arcyks. Fryderyk, minister bar. Bienenrth, dr. Pięta, prezydent Hausner, prorektor krak. uniwersytetu Morawski, prezydent krak. izr. Rady wyznaniowej, krak. Izba handlowa, gal. Tow. gospodarskie, konsulat francuski we Lwowie.

Krzeszowice. (Tel. pryw.) Ulice przybrane żałobnymi chorągwiemi, latarnie w mieście pokryte krepą. W pałacu przy zwłokach od rana duchowieństwo odbywa msze żałobne. Tłumy ludzi śpieszą do zwłok pomodlić się za opiekunkę i dobrodziejkę.

Rano załutowano trumnę. Pierwszy pociąg pospieszny przywiózł znaczny zastęp duchowieństwa i oby-

Wiedeń. (TBK.) Według wydanego komunikatu, na wczorajszym posiedzeniu rady nadzorczej austriackiej kolei północno-zachodniej, oraz „Süd-Nordeutsche Verbindungsbahn“ postanowiono uregulować na nowo pobyory całego personelu, a mianowicie według szematu austriackich kolei państwowych, z mocą obowiązującą wstecz od 1 października. Płace personelu robotniczego zostaną również uregulowane z mocą obowiązującą od 1 października, odpowiednio do miejscowych indywidualnych stosunków. Niezdolni do pracy, a nie mający prawa do emerytury, oraz ich wdowy i sieroty otrzymają regularne wsparcia.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie personelu kolei Północno - zachodniej. Uchwalono odrzucić przyznane wczoraj przez dyrekcję ustępstwa.

Samobójstwo.

Osiek. (TBK.) Dyrektor Tow. akcyjnego przemysłu drzewnego, Maurycy Bichler w Diakowarze, popełnił samobójstwo. Natychmiast zebrała się rada nadzorcza Towarzystwa.

† Józef Kokeli.

Warszawa. (Tel. wł.) Zmarł tu śp. Józef Kokeli, adwokat przysięgły, jeden z najstarszych przedstawicieli palestry warszawskiej, radca prawny kolegium ewangelicko-augsburskiego i obrońca konsystorza, w wieku lat 75.

Jubileusz akademii.

Warszawa. (Tel. wł.) Na półwiekowy jubileusz akademii lekarsko-chirurgicznej w Warszawie przybyło 24 b. wychowawców akademii. Po nabożeństwie u św. Krzyża odbyła się uczta w hotelu Bristol. Z dawnych wychowawców, którzy otrzymali dyplomy akademii, ośmiu tylko wzięło udział w uroczystości.

Wykrycie biura paszportowego.

Warszawa. (Tel. wł.) Agenci ochrony wykryli biuro paszportowe, należące do jednej z partji skrajnych. Zabrano mnóstwo dokumentów, 30 blankietów paszportowych, pieczęcie rozmaitych urzędów itp. Aresztowano 4 osoby.

Nieudała ucieczka więźnia.

Częstochowa. (Tel. wł.) Podczas przechadzki więźniów w tutejszych aresztach miejskich jeden z nich, Arkadiusz Kawecki, zsunął się do otworu ustępowego, aby stamtąd zbiec. Nie udało mu się ta wyprawa i wpadłszy w dół, uwiązał w kracie i przez 2 godziny tam wisiał. Na wpeł żywego wyciągnięto i odesłano do więzienia w Piotrkowie.

Z zamętu.

Częstochowa. (Tel. wł.) Podczas napadu na mopol we wsi Cykarzewicach jeden z gospodarzy upiłnował wracających z rabunku bandytów i dał do nich strzał z dubeltówki, trafiwszy dowódcę bandy w szczękę. Towarzysze na strzał odpowiedzieli z mauerów, ale bezskutecznie. Rannego herszta bandyci unieśli. Po wsi krąży wieści, że bandyci grożą spaleniem Cykarzewic i zabiciem strzelającego gospodarza.

Tyflis. (Pet. Ag.) Banda rozbójników wzięła do niewoli w pobliżu wioski Ardwi właścicielkę wielkiego majątku ziemskiego Kałantarowową i kupca tyfliskiego Abowianca. Za Kałantarowową bandyci żądają 20.000 rb. okupu, za Abowianca 1000 rb.

Siedmiu uzbrojonych bandytów, z których jeden miał bombę, ograbiło biuro fabryki Sosina, raniąc śmiertelnie kupca Rostowa. Jednego z zabójców aresztowano.

Aresztowano terrorystę, podejrzanego o zamach na życie generała Dołuchanowa.

Petersburg. (TBK.) Wczoraj zapadł wyrok w sprawie członków socjalistycznej organizacji bojowej, którym zarzucano wywołanie rozruchów w Petersburgu i Kronsztadzie. Ośmnastu uznano winnymi, skazano inżyniera Małoziemcowa na 8 lat, innych na 4 do 7 lat ciężkich robót; 16 uwolniono.

Petersburg. (TBK.) Policja wykryła nową terrorystyczną, rewolucyjną spółkę, złożoną z 12 członków, w tem 2 kobiety. Wszystkich aresztowano, skonfiskowano obszerną literaturę, omawiającą sposób wyrabiania materiałów wybuchowych i broni.

Napad na pociąg.

Odessa. (Tel. wł.) Pociąg pocztowy, który stąd odszedł wczoraj do Kijowa, w pobliżu stacji Giliakowo został napadnięty przez 15 rabusiów, którzy zabrali 4900 rubli, a następnie pociąg podpalił. Trzej pasażerowie i jeden żandarm odnieśli rany podczas napadu.

Odessa. (Pet. Ag.) Na pociąg kuryerski, jadący do Kijowa, napadła onegdaj wieczorem w odległości 14 km. od Odessy banda, złożona z 15 osób. Bandyci związali wprzód budnika i dali sygnał do zatrzymania pociągu. Aby podróżnych nieśmielić, ostrzelali pociąg, przytem 1 podróżnego, a dwu lekko zraniono. W klasie rządowej, rozbitej dynamitem, znaleźli napaściny tylko dokumenty. Pożar, który wybuchł w wagonie pakunkowym, zniszczył ten wagon i połowę wagonu osobowego II klasy. Bandyci odjechali na lokomotywie, zostawiając pociąg w polu.

Odessa. (Pet. Ag.) O napadzie na pociąg kuryerski koło Odessy donoszą: Pięciu bandytów wsiało do pociągu w Odessie i wyskoczyło dopiero w chwili, gdy pociąg na dany sygnał stanął. Trzej bandyci wskoczyli na lokomotywę, inni wtargnęli do wagonów, podczas gdy trzecia grupa ostrzeliwała z obu stron pociąg, w którym jechało około 200 podróżnych,

w tem wiele kobiet. Bandyci dali około 200 strzałów. Pewien żandarm i kilku podróżnych dali strzały. Żandarm jest śmiertelnie ranny. Podczas pożaru wagonu pakunkowego uległa zniszczeniu cała korespondencja i wszystkie pakunki. Z kasy zrabowano 4.900 rubli gotówką i kwity odeskiej filii banku państwowego na 100.000 rubli. Pociąg kuryerski powrócił po napadzie do Odessy, skąd wyruszyli kozacy celem pościgu za bandytami.

Odessa. (TBK.) W okolicy Odessy aresztowano 6 osób, podejrzanych o udział w napadzie na pociąg. Ranny żandarm zmarł.

Wybory do Dumy.

Warszawa. (Tel. wł.) Po dokonanych zmianach w listach wyborczych ostateczne liczby prawyborców przedstawiają się, jak następuje:

Prawyborców polskich jest 69.854.

Prawyborców rosyjskich 3.655.

Razem cyfra prawyborców m. Warszawy wynosi 73.509 osób, czyli 9·6 prc. ogółu ludności miasta.

Petersburg. (Tel. wł.) Ze strony sfer reakcyjnych kwestyonują znowu uprawnienie wyborcze członka stronnictwa kadetów Miljukowa. Komisja żąda wykreślenia go z listy wyborców. Wybór Miljukowa mimo to już teraz możnaby uważać jako pewny, jak również wybór Rodiczewa. Jako trzeci kandydat brany jest pod uwagę Hessen, gdyż b. minister, również kadet, Kuttler chce zrezygnować z kandydatury. W pierwszej kurji mogą także zwyciężyć październikowcy.

Październikowcy.

Petersburg. (Tel. wł.) Tutejsi październikowcy ogłaszają w komunikacie, że pragną zwalczać zarówno trzeciej reakcję, jak i rewolucję, podkreślając, że hasłem 3 Dumy powinna być rzeczowa praca legislacyjna. Październikowcy domagają się wolności zgromadzeń i propagandy dla stronnictw opozycyjnych, odpowiedzialności prasy jedynie przed sądami i oświadczają, że nie identyfikują państwowych interesów Rosji z uciskiem innych narodowości.

Pociąg „amerykański“.

Petersburg. (Tel. wł.) Onegdaj wysłany stąd został do Moskwy próbny pociąg o nadzwyczajnej szybkości, który ma odbywać drogę pomiędzy Moskwą a Petersburgiem w ciągu 6 godzin. Pociąg ten o amerykańskiej iście szybkości składa się z lokomotywy nowej konstrukcji i 6 wagonów. Pociąg ten przybył do Moskwy z nieznacznym kilkuminutowym opóźnieniem. Robił on po 90 wiorst na godzinę.

Spisek dynamitowy.

Nowy Jurk. (Tel. wł.) Policja tajna w Hawannie odkryła 128 klg. dynamitu, przemyconego prawdopodobnie przez rewolucjonistów. Siedem osób zostało aresztowanych pod zarzutem udziału w spisku.

Artyleria kolonialna.

Berlin. (Tel. wł.) W sferach miarodajnych odbywają się narady nad sprawą utworzenia artylerji kolonialnej.

Björnson i Apponyi.

Budapeszt. (Tel. wł.) Jeden z współpracowników dziennika „Budapesti Hirnap“ zapytał hr. Apponyiego, czy nie uważa za rzecz potrzebną reagować na ataki, wystosowane przeciwko niemu przez Björnsona. Hr. Apponyi odpowiedział na to między innymi, że trudno ataki Björnsona traktować na serio, Björnson bowiem nie oskarża, lecz obrzuca obelgami, nie przytaczając ani cienia dowodu lub też faktów. Dlatego też całe jego postępowanie pozbawione jest powagi moralnej i niemożliwym jest zajmować się atakami Björnsona „in merito“. Hr. Apponyi oświadczył także, że z drugiej strony żywi wielkie uwielbienie dla talentu pisarskiego Björnsona.

Stanowisko katolików włoskich.

Rzym. (TBK.) „Osservatore Romano“ zamieszcza notę, która prostuje twierdzenie kilku pism, jakoby linia wytyczna akcji włoskich katolików na polu politycznym o tyle miała być zmieniona, że akcja ta stanie się właściwie działalnością parlamentarną. Nota oświadcza, że stanowisko katolików włoskich co do ich udziału w pracy ustawodawczej w niczem się nie zmieniło, ponieważ rozporządzenia zawarte w encyklice papieskiej z 11 czerwca 1901, muszą być ściśle przestrzegane, a nie doznały one najmniejszej zmiany.

Wypadki i katastrofy.

Libourne. (TBK.) Wczoraj o 7 rano nastąpiło w Arverierres zderzenie jadącego z Paryża pociągu pospiesznego z pociągiem jadącym z Bordeaux. Trzy osoby są ciężko, 12 lekko rannych.

Maroko.

Paryż. (TBK.) „Petit Parisien“ donosi, że rząd otrzymał onegdaj z Casablancą wiadomość, że wszystkie szczepy są już gotowe złożyć broń i że wobec tego należy wkrótce spodziewać się zupełnej pacyfikacji.

Do dzienników donoszą z Casablancą, że generał Drude otrzymał wiadomość, jakoby szczepy, które się jeszcze nie poddały, utworzyły mehallę i napadają na Francuzów, oraz walczą ze szczepami, które się poddały. Te ostatnie szczepy zwróciły się do gen. Drude o pomoc.

Z Chin.

Szangaj. (TBK.) Juanszichai zapronował utworzenie urzędu marynarki, niezależnego od ministerstwa wojny, które skutkiem reorganizacji armii jest przecią-

żone i może zajmować się flotą tylko jako sprawą drugorzędną.

Kronika sejmowa.

Komisja gospodarstwa krajowego przyjęła na wczorajszym posiedzeniu sprawozdanie posła Czecha o wniosku p. Brunickiego w sprawie przyspieszenia regulacji rzeki Wereszycy. Uchwalono zgodnie z wnioskiem referenta wezwać rząd, aby celem przyspieszenia regulacji rzek Wereszycy, zmienił rozporządzenie wykonawcze o tyle, aby przy odpowiednim podwyższeniu zasiłku państwowego przeprowadzono tę regulację w ciągu lat dziesięciu, począwszy od roku 1906.

Komisja przyjęła również sprawozdanie p. Viviana o wniosku pp. Buynowskiego i Bednarskiego w sprawie przyznania rolnikom, dotkniętym klęską nieurodzaju, opustu przy poborze otręb z magazynów wojskowych. Zgodnie z wnioskiem referenta uchwalila komisja wezwać rząd, aby przyznał kraj. Towarzystwom rolniczym celem niesienia pomocy rolnikom dotkniętym tegorocznym nieurodzajem, znaczny opust przy poborze otręb z wojskowych magazynów, wreszcie, aby udzielał bezpłatnie odpowiedniej ilości soli bydłowej dla miejscowości, dotkniętych brakiem paszy.

Komisja administracyjna obradowała wczoraj nad zmianami, jakie wprowadzić należy do projektu ustawy łowieckiej, wskutek uchwalenia przez Sejm wbrew wnioskowi komisji postanowienia, umożliwiające samoistne wykonywanie prawa polowania przez łowieckie spółki włościąńskie.

Subkomitet komisji reformy wyborczej prowadził wczoraj w dalszym ciągu obrady nad reformą wyborczą. Uchwał żadnych nie powzięto.

Pogrzeb ś. p. Henryka Rewakowicza.

Przed skromnym domkiem na Łyczakowie zebrały się tysięczne tłumy, zapelnily dziedziniec, zaległy ulicę — przyszły oddać ostatnią przysługę zwłokom zasłużonego obywatela.

Uderzyła godzina 3. Z wnętrza domku dolatują pienia żałobne. Za chwilę wśród dźwięku pieśni żałobnej, śpiewanej przez chór „Echa“, ukazała się oczom tłumów skromna trumna.

Pieśń umilkła. Zabrał głos imieniem reprezentacji miasta wiceprezydent dr. Rutowski:

„Te tysięczne rzesze, zgromadzone przed domem żałoby, mówią, że poniesiemy do mogiły męża, po którym wielka została puścizna. Chowamy żołnierza pracy, którego życie szare było jak kapota, w jakiej chadzał wśród nas, życie spędzone w pracy i myśli dla jednej wielkiej idei, która go całego ogarnęła.

„Po zaszczyty nie sięgał i nie dano mu ich, ale ponad wszelkie zaszczyty był on sam, była jego praca niespożyta, jego myśli i umiłowanie narodu. On wierzył, że rosnać musimy i wzmacniać się i z tą wiarą stawał do pracy. On widział, że lampa gaśnie, bo oleju brak, więc do pracy wspólnej nawoływał wszystkie warstwy i wszystkie stany, nadzieję odrodzenia im wskazując i wolności. Bo to był mąż nadziei, twarda skała, drogowskaz w chwili upadku i błędu.

„Więc życie jego, to jedna walka w obronie ideałów, które podjął w młodości i niósł je potem przez całe życie, nic z nich nie roniąc — on budziciel życia...

„Kto taką pracę przeżył — kończył mowca charakterystykę zmarłego i jego działalności — takie położył zasługi, ten nie zginie!“

„Zaiste nie zginie ten, kto siał ziarno nadziei — mówił następny mowca dr. Dwernicki imieniem obywatelstwa stolicy — nie, nie zginie, kogo takie ogromne tłumy odprowadzają na miejsce wiecznego odpoczynku.

„A siał począł ziarno, ów siewca pracowity, jeszcze przed pół wiekiem, w chwili, kiedy wśród największego ucisku i reakcji trzeba było tać i przemydać każde słowo patryotyczne.

„Wówczas to, po roku 1846, nawet w tej czarnej chwili dziejów naszych porozbiorowych znalazł ś. p. Henryk Rewakowicz zadatek lepszej przyszłości i nadzieję, którą następnie rozwinął w czyn całego swojego życia.

„Zrozumiał bowiem, czego następstwem był rok 1846, rozumiał, że trzeba dom otworzyć całemu narodowi, wszystkim jego warstwom, a zwłaszcza ludowi wiejskiemu otworzyć pole do pracy publicznej, powołać go do życia.

„Oddając dzisiaj cześć Zmarłemu, oddajemy równocześnie cześć idei demokratycznej, której sztandar on przez całe życie niósł tak wysoko.

„W imieniu obywatelstwa stolicy kraju kładę na trumnę zmarłego kwiat dobrego wspomnienia w poczuciu, że w skromnym apostołe nadziei ubył nam wielki pracownik, że hartownego człowieka gotowo nam zabraknąć.“

Imieniem Towarzystwa dziennikarzy polskich pożegnał zmarłego członek Wydziału Towarzystwa, poseł Merunowicz.

„Oddajemy dziś ostatnią posługę człowiekowi, którego żywot obejmuje poważny okres dziejów rozwoju dziennikarstwa polskiego we Lwowie. Śp. Henryk Rewakowicz poświęcił przeszło 50 lat życia pracy w zawodzie dziennikarskim. Rozpoczął on ją wówczas, kiedy życie publiczne było w naszym kraju skępowane wrogim systemem rządowym, kiedy dziennikarstwo nasze

było wątłą rośliną, przynięcioną ciężką ręką szykan policyjnych — gdy dziś odycha ono przeciw swobodniej i rozwinęło się potężnie. Henryk Rewakowicz brał żywy, czynny i wybitny udział w doli i niedoli dziennikarstwa polskiego we Lwowie, i nazwisko jego pozostanie zawsze w pełnem poszanowaniu wspomnieniu w historii tego dziennikarstwa. Zawodowi dziennikarskiemu oddawał się on całą duszą i wyłącznie, z zamiłowaniem i z przywiązaniem — nie uważając jednak tego zajęcia za rzemiosło, ale za służbę publiczną. Uważał się za żołnierza na posterunku. Nie było siły, któraby zdołała odwieść go od wierności temu sztandarowi, który sobie obrał.

W ciężkim trudzie szedł przez życie, lecz nawet w chwilach najtwardszych prób losu, w chwilach najprzykrzejszych ataków przeciwko Jego własnej osobie — pozostał On zawsze ten sam: dobroliwie uśmiechnięty i spokojny. Twardo umiał bronić zasad, które ukochał, ale czynił to bez złości, bez zawziętości ku przeciwnikom; pracował wytrwale i niezłomnie, lecz uważał tę pracę i tę walkę za prosty obowiązek, który wykonywał, zachowując przytem niezmaconą pogodę umysłu i spokój serca. Henryk Rewakowicz był żywym zaprzeczeniem zdania, jakoby dziennikarz musiał być istotą nerwową, szarpaną namiętnościami. Jego nic nie było w stanie wyprowadzić z równowagi — chociaż był dziennikarzem w każdym calu.

„W życiu obywatelskim brał udział śp. H. R. z przejęciem się szczerem i w sposób wybitny. Lecz — chociaż mógł, nie uważał tego za środek do zdobycia sławy, wpływów, korzyści materialnych, a chociażby tylko przemijającej popularności — tak miłej i ponętnej dla dusz słabych. Praca obywatelska była dla niego poważną służbą, wobec której wszelakie względy osobiste musiały u niego ustępować na bok. Więc i nie dziw, że stronnictwo jego obrało sobie jego za przewodcę i firmodawcę, ponieważ charakter jego nieskazitelnie czysty, niezłomna jego wierność obranemu sztandarowi, otaczały i hasła, których on bronił tym urokiem, jaki ma uczciwość dla każdej prawej duszy.

I dlatego też Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich jako reprezentacja ogółu dziennikarzy bez różnicy stronnictw, przylączyła się jednomyślnie do powszechnego hołdu dla zasług obywatelskich i zalet charakteru ezogodnego Kolegi naszego. u którego trumny stoi. Mnie, jako jednemu z najstarszych wiekiem i najdawniejszych towarzyszy pracy zawodowej śp. Henryka Rewakowicza, polecił Wydział T. dz. p. złożyć w imieniu kolegów hołd nasz serdeczny dla jego zasług i wyrazić Mu z naszej strony ostatnie pożegnanie. Cześć Jego pamięci!

Złożono trumnę na rydwanie żałobnym, obwieszonym wieńcami i wśród żałobnych dźwięków dzwonów pobliskiego kościoła ruszył kondukt na miejsce wiecznego spoczynku.

Kondukt otwierali prebendarysze miejskiego domu ubogich, dalej szły pod sztandarami delegacje Towarzystw rękodzielniczych „Gwiazda“, „Skala“, „Tow. im. Kilińskiego“, Tow. im. B. Głowackiego“, kilka cachów, za nimi orkiestra „czwartaków“, straż ogniowa ochotnicza i oddziały Sokolstwa, prowadzone przez zastępcę prezesa Sokoła-Macierzy p. Barańskiego i naczelników Durskiego i Janikowskiego, a wreszcie liczny zastęp duchowieństwa. Kondukt prowadził ks. prałat Lenkiewicz w asyście proboszcza parafii Łyczakowskiej ks. kanonika Hićkiewicza i proboszcza parafii gr. kat. św. Piotra i Pawła ks. Jarymowicza. Za trumną szły tłumy tysięczne ze wszystkich sfer. Tuż za rodziną grono posłów sejmowych i do Rady państwa, radni miejscy in corpore z prezesem Ciuchcińskim na czele, świat dziennikarski w komplecie, delegaci rozmaitych towarzystw i instytucji i in. Orszak żałobny przeszedł ulicą Łyczakowską, Czarnieckiego i Piekarską na cmentarz Łyczakowski.

Po odprawieniu modłów żałobnych zabrał głos imieniem polskiego stronnictwa ludowego poseł Bojko.

„Zrozumiał jasno ś. p. Henryk — mówił mowca między innymi — że lud nie może się dzisiaj oglądać bardzo na czyją pomoc, ale sam sobie musi krześć lepszą dolę. W tym celu zwrócił swe oczy ku wiśkom... i nie bezskutecznie.

„To też, jeżeli dzisiaj stratę Jego odczuwają wszyscy w kraju, bez względu na przekonania i narodowość, to nic dziwnego, że strata ś. p. Rewakowicza dla Polsk. Stronnictwa Ludowego jest najboleśniejszą i niepowetowaną i że nam jest najboleśniejszą żegnać Jego szanowne popioły.

„Zgadając się jednak z wolą niebios, żegnamy Cię kochany prezesie i drogi nasz Przyjacielu w imieniu nietylko tych, co Cię znali i kochali, ale i tych, co Twą pracę rozumieją dopiero w przyszłości.

„Za Twe gorące poświęcenie dla nas, niech Ci Ten zapłaci, który powiedział: „coście tym małym uczynili, mnieście uczynili“ — a lud polski siermiężny pamięć Twą w długie lata wspominać i czcić będzie“.

Imieniem partii socjalno-demokratycznej przemawiał następnie poseł H u d e c, imieniem młodzieży, należącej do stronnictwa ludowego i socjalistycznego, p. D o w n a r o w i c z. Ostatni żegnał zwłoki p. D a b s k i imieniem redakcji „Kuryera Lwowskiego“.

Jeżeli Was, żałobni słuchacze — mówił między innymi — przepełnia żal za tym wielkim obywatelem i przywiódł tu, na kraniec grobu — to stokroć większy jest nasz ból i smutek, nas, którzyśmy, obok najbliższej rodziny, tworzyli z nim razem rodzinę pracy publicznej.

Ze sztandarem, z miłością ojczyzny, własnego narodu, a szczególnie warstw ludowych żył, działał i walczył jako wódz i szermierz.

Z tą miłością umarł, jak umiera bohater, który czuje, że spełnił to, co doń należało!

I dlatego z tak głębokim żalem żegnamy te drogie zwłoki wodza i kolegi, dlatego tyle tysięcy towarzyszy mu na drogę spokojnej wieczności, dlatego tyle tysięcy serc dziś współczuje z nami.

I dlatego pamięć o Henryku Rewakowiczu — tym, z dumnie podniesionym czołem człowieku, wolnym szermierzu postępu i wyzwolenia ludu — nigdy nie zaginie.“

Wśród zapadającego coraz głębszego zmierzchu, wśród majestatycznego milczenia tłumów zamknięto wieko grobowca. I w tej chwili zabrzmiał metaliczny dźwięk trąbki strażackiej, grającej sygnał — ostatnie pożegnanie słała brać strażacka swemu założycielowi.

NA MARGINESIE.

CIEMNOŚCI LWOWSKIE.

(W wyjątkach).

Z biblii:

Na początku była ciemność, a potem rzekł Bóg: niech się stanie jasność, ale nie stała się jasność, tylko przyszedł do Boga inspektor przemysłowy i zaproponował Mu pertraktacje ze strajkującymi aniołami.

Z pamiętnika złodzieja:

„Jeszcze tylko ośm dni tego strajku gazowego a wydam córkę za barona.“

Pod słuchane:

Matka (do córki): Uważaj Jadziu, żeby ci się ten medyk oświadczył na dzisiejszym spacerze wieczornym, bo jutro kończy się strajk gazowników...“

Z mowy członka komitetu strajkowego:

„Z przyjemnością stwierdzam, że księżyc stoi po naszej stronie i od kilku dni wcale nie świeci, natomiast słońce należy do łamistrąków...“

Z deputacji:

Gdy deputacja strajkujących przyszła do prezydenta miasta, rzekł tenże dumnie:

„Ciemnością nas nie przestraszyście, my nie potrzebujemy światła. Zresztą wróćcie do pracy, to pomówimy, bo po ciemku nie można pertraktować“

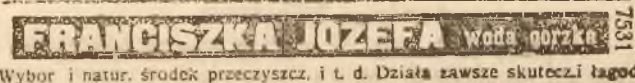
Z kroniki policyjnej:

Aresztowano wczoraj pompiera X. na usilne żądanie jego żony, którą miał od kilku dni maltretować. Według opowiadania biednej kobiety, mąż jej zdradza od kilku dni pewne zbroczenie umysłowe. Odkąd zaczęto go używać do zapalania latarń, ćwiczy się w domu całymi dniami do tej służby w ten sposób, że wysadza żonę na piec, lub inne wysoko położone miejsce i drążkiem o płonącym ko. cu celuje jej do dziurek od nosa.

KL.

NADESLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.



Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 2 październ. b. r.:

Porzeczina (Czas wowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. z op.)	Temperatura	
					Naj-wyższa	Naj-niższa
7 rano	734.10	12.1	SE2	0.0	20.0	10.4
2 popoł.	734.20	13.8	SSE2			
9 wiecz.	734.00	14.8	SE1			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej: Zmiennie, pochmurno, mierne wiatry, temperatura mało zmieniona.

W Galicyi zachodniej: Pochmurno, mierne wiatry, dość ciepło.

➔ **Towarzystwo Wydawnicze** we Lwowie z dniem 1 bm. przeniosło biuro swoje na ul. 29 Listopada pod l. 39.

➔ **Amator strzelaniny.** Mieszkańcy domu pod l. 77 przy ul. Żółkiewskiej oskarżyli w policyi zamieszkałego w domu tym stolarza, iż ten strzela na podwórzu ustawicznie z jakiegoś prymitywnego moździerza, „aż cały dom się trzęsie“.

➔ **Kronika policyjna.** Kapral policyi poznał i przytrzymał woźnicę Michała Marwola, który aresztowany wczoraj za nieostrożną jazdę w ul. Łyczakowskiej pozostawił konie i uciekł. Ukarano go 24 godzinami aresztu. — W sklepie p. Bonczera przy pl. Rzeźni właściciel sklepu przytrzymał terminatora krawieckiego Adama Maczurę w chwili, gdy wyciągał zegarek z kieszeni jednej z kupujących pań. — Woźnica Salomon Rubinstein, pedząc ul. Grodecką niezahamowanym wozem, najechał i połamiał wóz gospodarza z Gródka Błażeja Duszenki. — Naczelnik stacyi Krechowice zawiadomił policyę, iż skóry, zakwestyonowane we Lwowie u szewca Szaszkiewicza, zostały skradzione przed kilku dniami z tamtejszego magazynu towarowego. — Za usiłowaną kradzież kieszonkową podczas pogrzebu ś. p. Henryka Rewakowicza aresztowano w ul. Łyczakowskiej notowanego złodzieja głuchoniemego, zwanego „Butem“.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 2 październ. (Tel. wł.) Spirytus. Za towiar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 61— do 61.80. Tendencya: ustalona.

Cukier. Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 72— do 72.25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami co —. Tendencya: spokojna.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 2 październ. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredytu i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 273.25, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 270—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 254—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 238.25, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. 4 pr. 99.25, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20.25, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 438.50, Clary zł. 40 m. k. 154—, Pożyczka m. Insbruku 5 zł. 89.50, Losy m. Krakowa 20 zł. 90.50, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 60—, Ofen 40 zł. 215—, Palfy 40 zł. m. konw. 192—, Czerwonego krzyża austr. tow. 19 zł. 45.50, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 26.25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66—, Salma 40 zł. m. k. 213—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 84.50, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. —, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 466—.

Berlin, d. 2 październ. Banknoty austriackie 85.20, Spirytus —.

Parыз, d. 2 październ. Trzy procentowa renta 94.30, mąka 31.75. Usposobienie:

Frankfurt, d. 2 październ. Austr. kred. 202.25, Koleje państwowe —, Disconto 173.20, Laura —, Alpy —, Usposobienie:

Wiedeń, d. 3 październ. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcye austr. Zakładu kredytowego 644.25, Akcye węgier. Zakładu kredytu 754.50 Akcye Anglo banku 298— Akcye Unionbanku 536.50, Akcye Länderbanku 425.25, Akcye Bankvereinu 536.50, Akcye Boden credit 1024—, Akcye gal. Banku hipot. —, Akcye kolei państwowych 660.50, Akcye kolei południowej 156.25 Akcye Tramway A. —, B. —, Akcye kolei Elbethal 425.50, Akcye kolei półn. 5135—5160, Akcye kolei cz. —, — Akcye Alpy 613.75, Akcye Rima Muranyi 543.50, Akcye Prag. Tow. żel. 2647—, — Akcye Fabryki broni 468—, Akcye tur. tyton. 424.75 Akcye galic. karpac. Tow. naft. 551.50 —, Oblig. węg. ind. —, Renta majowa 96.20, Austr. Renta koronowa 96.50 Węg. Renta koronowa 93.20, 50 l. Listy Tow. kred. ziem. 94.95, 4 proc. listy Banku hip. 95—, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99.45, 5 proc. listy Banku hipotecz. 109.50, 4 proc. listy Banku kraj. 95— 4 1/2% listy Banku kraj. 100.20, 4 proc. komunalne obligacye Banku kraj. —, Obligacye propinacyjne 97.75, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 95.40, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 93.80, Losy tureckie 185.50, Mark. 117.40, Ruble 254—, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. pożyczka 1905 86.25.

Usposobienie: Lokalne i peszteńskie wypłaty uciskały. Zamknięcie spokojne, nieco poprawione. Lombardy silnie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na giełdzie panowała wczoraj przeważnie słaba tendencya, zwłaszcza w obu akcyach kredytowych i w akcyach kolei państwowych dokonano obrotów przy niskich kursach. Później częściowo nastąpiło spokojniejsze usposobienie, tak, że kursy po części mogły odzyskać dawny poziom, wnet jednak potem znowu stały pod ostrym naciskiem i już do końca giełdy lepsze usposobienie nie zdołało się ujawnić.

Berlin, d. 3 październ. Przy zamknięciu wczorajszem giełdy: Kredyty 202.25, Staatsbahny —, Disconto Comandit 173.50 Berlin. Tow. handl. 157.10 Laura 225.50, Bohumery 205.60, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za got. 216.20, Kolej warsz.-wied. 106— Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 129.75, Losy tureckie 144.40 Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 204.25, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacye —, Lombardy 30.60, Kolej Henry 127.90 Niemiecki bank narodowy 121.50, Kanada Preferred 161.25, Akcye żegluga hamburskiej 130.25, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 295.50, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 —, 3.8 proc. renta rosyjska 69— 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 78.25, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 93— Rheinische Stahlwerke 174—, Gelsenkirchen 199.25.

Berlin, d. 3 październ. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcye, kredytowe 202.25, Staatsbahny —, Lombardy 30.60, Disconto Comandit 173—, Ruble 216.20. Tendencya: słaba.

Frankfurt, d. 3 październ. Wczorajsza giełda wieszczona: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 98.35, Austr. renta złota 98—, Austr. akcye kredytowe 202— Staatsbahny 141—, Lombardy 30.80 4-proc. austr. renta koronowa 93.30. Tendencya: ustalona.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 2 październ. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 11.77 do 11.78, Pszenica na maj od — do —. Pszenica na październik od 11.17 do 11.18. Zyto na kwiecień 1908 r. od 10.21 do 10.22, Zyto na październik od 9.60 do 9.61, Owies na kwiecień 1908 r. od 8.25 do 8.27, Owies na październik od 7.75 do 7.76, Kukurudza na wrzesień 0— do 0—, kukurudza na sierpień od 0— do 0—, kukurudza na maj 1908 r. od 6.73 do 6.75, Rzepak na maj 1908 0— do 0—, Rzepak na wrzesień od 0.00 do 0.00 Pogoda: zmienna.

Czas odnowić przedpłatę na październik kwartał czwarty.